

# Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcznie 1 zł, z 2-krotną dost. do domu zł. 1-80

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct, z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł. —

Bezpłatnych doniesień Redakcja nie uwzględnia.

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 : 4 :

oba wydania razem 4 : 5 :

Rekopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążyzyna 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasazie Hausman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Z sytuacji.

**Wiedeń, 23 grudnia.** Pisma opozycyjne zapowiadają wniosek o postawienie ministra oświaty w stan oskarżenia za upaństwowienie czeskiego gimnazjum w Opawie.

**Wiedeń, 23 grudnia.** Cesarz przyjął wczoraj na ogólnych audyencyach byłych ministrów Bilińskiego i Rittnera.

### Z Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt, 23 grudnia.** W Izbie posłów wymienił p. Molnar w dłuższej mowie liczne nadużycia przy wyborach i przeprowadzaniu spisu uprawnionych do wyboru i oświadczył imieniem stronnictwa ludowego, że przyłącza się do wniosku Kossutha. Stronnictwo mowcy, wobec tego, że konstytucya jest w niebezpieczeństwie, będzie i nadal przeszkadzało działalności parlamentu. Chwyta ono sposobność, gdyż istnieją widoki osiągnięcia pożądanego rezultatu.

Co się tyczy ugody, stronnictwo ludowe obstaje przy ustawach z r. 1868, ale żąda zawarcia ugody przez parlamenty. Gdyby jednak parlament chciał modyfikować §. 12 ustawy z r. 1867 — to stronnictwo ludowe przyłoży do tego rękę.

Walkę zastanowi stronnictwo ludowe dopiero wówczas, gdy przyjdzie inny prezydent ministrów, chociażby z grona obecnej większości. Aż do tej pory stronnictwo ludowe pozostanie w związku z innymi stronnictwami opozycyjnymi (okrzyki: *Eljen!* na lewicy i najskrajniejszej lewicy).

Prezydent z wieku Madarasz odracza dalszą rozprawą do dnia następnego.

Następują potem interpelacje, między innymi znana już z wczorajszych telegramów interpelacja Pichlera w sprawie Rumunów i Luegera. W ciągu swej mowy nazywa Pichler Luegera „nędznikiem i nieponiem“, wobec czego prezydent Madarasz prosi go w interesie powagi węgierskiego Sejmu, aby wstrzymał się od podobnych wyrazów.

Pichler replikuje na to, że powtarza tylko te słowa, których Lueger użył bezkarnie przeciw Węgrom w austryackiej Radzie państwa.

Mowca atakuje w sposób gwałtowny prezydenta ministrów, zarzucając mu brak energii do położenia końca machinacyom i intrygom Luegera. W końcu potępia ostro wdawanie się w jakieś związki z austryackimi stronnictwami, choćby to czynił tylko jeden węgierski polityk.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

### Przesilenie na Węgrzech.

**Budapeszt, 23 grudnia.** Wczoraj opowiadano tu wiele o kompromisach między opozycją a stronnictwem liberalnym. Celem tych kompromisów miało być uchwalenie prowizoryum budżetowego na jeden miesiąc. Rokowania przeprowadził członek stronnictwa niezawisłości Rátkay.

**Budapeszt, 23 grudnia.** Stefan Tisza zaznaczył we wczorajszej mowie do wyborców, że Banffy i partya liberalna nie mogą kapitulować. Obstrukcyę trzeba koniecznie zgruchotać, a na jej gruzach wskrzesić w parlamencie ton przyzwyciężony.

**Budapeszt, 23 grudnia.** Zgromadzenie, liczące około 3.000 wyborców i blisko 100 posłów, po wysłuchaniu rzeźsiości oklaskiwanej mowy Tiszy, uchwaliło wyrazić niezachwiane zaufanie i życzliwość dla stronnictwa liberalnego w Sejmie oraz dla rządu i prezydenta Banffy'ego.

**Preszburg, 23 grudnia.** W sprawozdaniu swem, wygłoszonem wczoraj, wskazał Szilagy na zamęt w sytuacji parlamentarnej. Minęła już chwila, gdy można było zamęt ów pokonać. Przedewszystkiem należałoby usunąć nadużycia wyborcze, aby większości tak zabezpieczyć jej prawa konstytucyjne, iżby wolę swą mogła przeprowadzić w parlamencie.

Mowca nie podpisał *lex Tisza*, ponieważ musiałby się tem przynależać do tendencyj, których nie miał, ani mieć nie mógł.

Pierwszym obowiązkiem partyi liberalnej jest dążyć do przywrócenia ładu w sytuacji, rzeczą zaś innych stronnictw, by udało to się dokonać bez naruszenia konstytucyi. Bez ustawodawczego upelnocnienia niepodobna nałożyć podatków, ani zaciągać rekrutów. Żaden rząd nie może wprowadzić stanu *ex lege*.

Jeżeli obecnie ze względów oportunistycznych

obchodzi się ustawy, naraża to stare, zasadnicze podstawy ustroju konstytucyjnego.

Nie poparł mowca *lex Tisza* także z tej przyczyny, że nie widzi w niej żadnego rozwikłania chaosu i że w dzisiejszej chwili, ze względu na istniejące stosunki, należy chronić austro-węgierską konstytucyę od wszelkiego naruszenia.

Co do klotury, sędzi Szilagy, że trudno pod tym względem porównywać Węgry z Anglią, gdzie panują zupełnie inne stosunki. Klotura zresztą będzie zbyt uczynna, gdy swobodne, wolne od wszelkich brudów wybory stworzą jednolity parlament.

Wreszcie oświadczył Szilagy, iż każda partya musi nieco ze swego stanowiska ustąpić, aby doprowadzić do stanu, w którym wspólna praca wszystkich byłaby możliwa.

Zgromadzenie wyborców przyjęło mowę hucznyimi oklaskami i uchwaliło rezolucyę, wyrażającą Szilagyemu podziękowanie i zaufanie, a zarazem wyrażającą „ufność“, że Szilagy uczyni, co będzie w jego mocy, dla zażegnania niebezpieczeństw, które grożą konstytucyi.

**Budapeszt, 23 grudnia.** Z Temeszwaru, Ostrzyhomia i Pięciokościółów donoszą o manifestacyach na korzyść rządu i partyi liberalnej, a przeciw obstrukcyi.

**Budapeszt, 23 grudnia.** Węg. ogólny Bank kredytowy w połączeniu z kilku innymi firmami nabył wyłączne prawo patentów na t.zw. motor Diesla, na Austro-Węgry i Bośnię i postanowił eksploatować je przez wydawanie licencyj wielkim fabrykom maszyn w monarchii.

### Sprawa Dreyfusa.

**Paryż, 23 grudnia.** Trybunał kasacyjny nie zastosował się do życzenia, wyrażonego przez prezydenta ministrów Dupuy'a i nie zrzekł się pełnego, nieograniczonego prawa do zbadania wszystkich aktów, odnoszących się do sprawy Dreyfusa.

Trybunał zażądał mianowicie przedłożenia mu wszystkich, w tajemnym *dossier* znajdujących się aktów, z tą wyraźną uwagą, że do badania mają być przypuszczeni rzeczoznawcy.

**Paryż, 23 grudnia.** List niemieckiego *attaché* wojskowego Schwarzkoppena, okazał się falsyfikatem.

**Paryż, 23 grudnia.** Pod koniec wczorajszej Rady gabinetowej minister sprawiedliwości Lebret zawiadomił prezydenta ministrów Dupuy'a i ministra wojny Freycineta o swych rokowaniach z prezydentem Izby karnej trybunału kasacyjnego Loevem, co do gwarancyj, pod jakimi ma nastąpić wydanie trybunałowi kasacyjnemu tajnego *dossier* Dreyfusa. Jak zapewniali, doszło już prawie między nimi do porozumienia i niebawem należy oczekiwać wydania *dossier*.

Prezydent trybunału kasacyjnego zwrócił się pisemnie do ministra sprawiedliwości z zapytaniem, czy prezydent ministrów Dupuy miałby co do zarzucenia przeciw przesłuchaniu go przez trybunał kasacyjny. Dupuy oświadczył, że gotów jest do zeznań i że wieczorem przedłoży prezydentowi republiki Faure'owi do podpisania dekret, zawierający potrzebne upoważnienie do tego, by prezydent ministrów mógł stanąć przed trybunałem kasacyjnym.

Członkowie trybunału kasacyjnego udadzą się do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby tam odebrać od Dupuy'a jego zeznanie.

**Paryż, 23 grudnia.** Freycinet oświadczył, że Loevowi może tajne *dossier* wydać chyba w takim razie, jeśli adwokat Mornard zareczy za dyskrecyę ze strony pani Dreyfus, której, jako stronie interesowanej, akta będą musiały zostać przedłożone.

Mornard złożył już podobno w tym duchu oświadczenie.

**Paryż, 23 grudnia.** Przybył tu b. mer Algieru Rogis. Na powitanie jego zebrało się niewiele osób. Zajścia nie było żadnego.

### Posiedzenie Klubu konserwatywnego.

**Kraków, 23 grudnia.** Klub konserwatywny odbył wczoraj wieczorem zebranie pod przewodnictwem prof. dr. Ulanowskiego, przy udziale posłów do Rady państwa. Pierwszy przemawiał poseł Górski, zaznaczając, że Koło polskie dąży do przeniesienia ważnych czynności Rady państwa na Sejmy krajowe.

Dalej przemawiał dr. Adam Krzyżanowski, mówiąc, że byłoby lepiej, żeby Koło więcej pracowało dla kraju, niż dla Austrii i zaznaczając potrzebę organizacyi stronnictwa konserwatywnego.

Poseł Józef Milewski przedstawiał w swej mowie brak wykształcenia wyborczego i politycznego w całym kraju. Ze względu na podniesione przez *Słowo Polskie* pytanie: „Co robi Koło polskie?“ mowca wykazuje trudności, wśród jakich Koło polskie się znajduje; żyje ono mianowicie w stanie tolerowanej anarchii w Radzie państwa, wśród której jej wodzi opozycya z Daszyńskiego.

Obecnie największym zadaniem jest utrzymać narodowy dach nad głową.

Koło nie może dla jednego postulatu wywracać gabinet hr. Thuna, aby nie narazić się może na jeszcze gorszy; należy w kraju stworzyć polityczną organizacyę i ocknąć się z uspienia pod tym względem.

Hr. Rey wskazywał na to, że Niemcy są dziś w rozsypce i niedługo nadejdzie dla Koła lepsza dola. Mowca oświadcza się również za reformą programu politycznego.

Dr. Waligórski mówił o potrzebie działania na lud.

Ludwik hr. Dembicki mówi, że kiedy w sobotę spadnie zasłona z pomnika Mickiewicza w Warszawie, powinny również upaść iluzye co do tak zwanej polityki ugodowej.

Koło polskie stoi i stać zawsze powinno na stanowisku narodowym. Uważam politykę Koła, mówił hr. Dembicki, za wewnętrzną politykę kraju i w tej sprawie wiele spodziewano się od zbliżającego Sejmu. Koło konserwatywnych posłów sejmowych w zwartym szeregu powinno bronić Koła polskiego.

Adwokat dr. Guńkiewicz mówił o organizacyi wyborczej.

Następnie przemawiał redaktor *Czasu* Michał Chyliński, przedstawiając, że sprawę organizacyi wyborczej należy poruszyć w całym kraju.

Po nim przemawiali raz jeszcze pp. poseł Górski, prof. Ulanowski i poseł Milewski. Posiedzenie zakończyło się około godz. 12 w nocy.

### Z krakowskiej Rady miejskiej.

**Kraków, 23 grudnia.** Na początku posiedzenia Rady miejskiej hr. Andrzej Potocki podniósł, że istnieje zamiar zasypania dwóch komór w kopaniach Wieliczki. Zasypanie to ma kosztować milion reńskich, tymczasem fachowi technicy są zdania, że zasypanie to nie jest konieczne. Mowca wnosi, aby p. prezydent Fziedlein odniósł się w tej sprawie do Koła polskiego i ministra dla Galicyi, aby z powodu różnicy zdań, jeszcze raz specjalna komisya zbadala, czy w rzeczywistości to zarządzenie jest konieczne potrzebne i zarazem, aby poczynił kroki, przeciw owemu zasypaniu, jako szkodliwemu dla interesu Krakowa.

Radca dyr. Rotter podniósł, że zasypanie komór owych nie jest konieczne; umiejętne podstępowanie byłoby zupełnie dostateczne.

Radca Styczeń domagał się, by postarano się o to, aby ustały przeszkody w zwiedzeniu kopalni wielickich. Rada uchwaliła upoważnić prezydenta do bliższego zbadania sprawy i poczynienia odpowiednich kroków.

Następnie przemawia po raz drugi hr. Andrzej Potocki, domagając się zmiany porządku dziennego i przystąpienia do dalszych rozpraw nad ustawą o zaprowadzeniu przymusu wodociągowego i opłatach za wodę. Uchwaliło najważniejszą zasadę §. 8 z ustawy wodociągowej, dalej postanowiono, że na amortyzacyę pożyczki gminnej, zaciągniętej z powodu budowy wodociągów, będzie przeznaczony 5% dodatek od uzyskanych i przez władze sprawdzonych czynszów najmu, lub wartości czynszowej budynków, położonych w obrębie gminy miasta Krakowa.

Przeciw zmianie porządku dziennego przemawiali radcy Seinfeld, Rotter i wiceprezydent dr. Pietańszek, wykazując, że na takiej zmianie ucierpiałaby sprawa wodociągów miejskich.

Rada oświadczyła się przeciw zmianie porządku dziennego i przystąpiła do dalszych rozpraw nad ustawą o zaprowadzeniu przymusu wodociągowego i opłatach za wodę. Uchwaliło najważniejszą zasadę §. 8 z ustawy wodociągowej, dalej postanowiono, że na amortyzacyę pożyczki gminnej, zaciągniętej z powodu budowy wodociągów, będzie przeznaczony 5% dodatek od uzyskanych i przez władze sprawdzonych czynszów najmu, lub wartości czynszowej budynków, położonych w obrębie gminy miasta Krakowa.

**Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie.**

**Warszawa, 23 grudnia.** Z programu odsłonięcia pomnika Mickiewicza, przyjętego do wiadomości przez ks. Imeretyńskiego, minister Goremykin skreślił mowę Henryka Sienkiewicza, oraz punkt programu, obejmujący uformowanie straży obywatelskiej. Cesarz tak zmieniony program zatrzymał dłużej u siebie i ostatecznie zatwierdził.

Wskutek wykreślenia mowy ks. Radziwiłł udał się do ks. Imeretyńskiego i powiedział, że i on także mówić nie będzie, skoro zabroniono mówić pisarzowi polskiemu, któremu najbardziej stosownym było przemawiać przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza.

Tak daleko idąca zmiana programu — jak opowiada — przykro dotknęła ks. Imeretyńskiego, który postanowił w dzień ten usunąć się z Warszawy i w tym celu zarządził na dzień odsłonięcia pomnika ćwiczenia wojskowe, w których sam weźmie udział.

Wskutek tych zmian programu usunął się także ks. arcybiskup Popiel i nie dokona osobiście poświęcenia pomnika, lecz spełni to ks. Siemiec. Z kół rządowych z Warszawy w uroczystości tej między innymi wezmą udział prezydent m. Bibikow i oberpolicmajster Lichaczew.

Z Pragi przybyć ma burmistrz Podlipny, poeta Jarosław Vrchlicky i znany pisarz czeski Czerny. Z Kijowa przybyć ma deputacja uniwersytecka, złożona z profesorów i uczniów.

Odsłonięcie pomnika poprzedzi odśpiewanie pieśni Moniuszki, potem dopiero spadnie zasłona i ks. Siemiec poświęci pomnik. Uroczystość zakończona będzie odegraniem w teatrze „Hrabiny“ Moniuszki. Wieńców ani deputacji żadnych nie będzie.

Postanowienia petersburskie wywołały tu przygnębiające wrażenie.

Na dzień odsłonięcia pomnika zarządzono nadzwyczajne środki, żandarmeryę i wojsko skonsygnowano, jakby rewolucja wisiła nad Warszawą.

**Stan powietrza.**

**Wiedeń, 23 grudnia.** Wiatry przeważnie dość silne. Nad morzem Adryatykiem burza z północy. Niebo zmiennie zachmurzone, miejscami opady śniegowe. Temperatura niska.

Wczoraj o godz. 7 donoszono: Bregencya 9.50 Celsjusza, Ischl 8.80, Wiedeń 5.60, Praga 6.80, Budapeszt 5.30, Lwów 5.80, Hermanstadt 4.60, Zagrzeb 3.50, Lesina 2.70, Tryjest 1.50, Celowice 6.30, Obir 18.10, Sonnblick 25.20, Semmering 10.00.

W górach spadły znaczne śniegi. Nad morzem Adryatykiem Bora i śnieg. Wiatry od północy. Powietrze mroźne.

Z okręgu kolei państwowych donoszono: Muszyna 5.5, na pół pochmurno, Nowy Zagórz 5.2, na pół pochmurno, Voels 7.5, spokojnie, pochmurno, Aussee 8, spokojnie, pogoda, Neumarkt (Styrya) 6, spokojnie, prawie pogodnie.

**Wiedeń, 23 grudnia.** Jest w projekcie utworzenie w roku przyszłym trzech nowych pułków obrony krajowej. Skutkiem tego będzie potrzebny w Krakowie nowy sztab brygady.

**Wiedeń, 23 grudnia.** Stan ciężko chorej od tygodnia małżonki prezydenta ministrów hr. Thuna znacznie pogorszył się. Wczoraj popołudniu objawiła się duszność i osłabienie czynności serca.

**Wiedeń, 23 grudnia.** Minister sprawiedliwości złożył osobiście gratulację generaln. prokuratorowi Czamerowi z powodu jego 25-letniego jubileuszu służbowego. Nadeszły również życzenia z wszystkich austriackich prokuratur państwa.

**Wiedeń, 23 grudnia.** Zwyczajne walne zgromadzenie Banku austro-węgierskiego odbędzie się d. 3 lutego.

**Praga, 23 grudnia.** Młodoczeski poseł do Sejmu Bartak, wezwał był na zgromadzeniu kontrolnem w Rican, przy którym interweniował jako naczelnik gminy, rezerwistów, by meldowali się wobec wykonującego kontrolę oficera przez „zde“. Oskarżono go za to o zakłócenie czynności urzędowej.

Na wczorajszej rozprawie obrońca podniósł nietykalność oskarżonego i żądał odroczenia rozprawy. Sędzia jednak nie uznał nietykalności, gdyż Sejm jeszcze nie jest otwarty.

Bartak skazany został na zapłacenie 5 zł. tytułem grzywny.

**Budapeszt, 23 grudnia.** Znowu wystąpili ze stronnictwa ludowego: hr. Ferdynand, Jan i Alador Zichy. Starszy żupan Władysław Csaky, syn dyżysty Albina Csaky'ego wstąpił do stronnictwa liberalnego.

**Budapester Corresp.** zaprzecza w sposób jak najbardziej stanowczy rozpuszczoną przez organy obstrukcyi i wielu szczegółami ozdobionej wieści, że dnia 1 stycznia pojawi się orędzie króla we wszystkich językach, wzywające narody Węgier do płacenia podatków i dawania rekruta.

**Berlin, 23 grudnia.** Wobec doniesienia, że przez audyencyę ambasadora Szoegyeny'ego, na której on wręczył odpowiedź cesarza Franciszka Józefa na list cesarza Wilhelma, zostało już załatwione zajście, spowodowane oświadczeniami Thuna — pisze *National Ztg.*, że te przypuszczenia już z tego względu są nieuzasadnione, ponieważ Szoegyeny wręczył odpowiedź cesarza Franciszka Józefa dopiero we wtorek.

Serdeczny charakter osobistych stosunków między

obu monarchami pozwala przypuszczać, że co do treści listów obu cesarzy nie nastąpią żadne bliższe wyjaśnienia.

**Berlin, 23 grudnia.** Najważniejsi tutejsi przemysłowcy i kupcy zwołali konferencyę dla przedstawienia rządowi opartego na cyfrach dowodu, jak wielkie straty wynikają dla niemieckiego handlu z wydaleń. Komiwojażerowie donoszą ze wszzech stron o tem, jak szkodliwe skutki wywołują wydaleń.

**Paryż, 23 grudnia.** Izba przyjęła ogromną większością traktat handlowy z Włochami.

Senat uchwalił całą ustawę o szpiegostwie.

**Paryż, 23 grudnia.** Głoszą, że senator Constans oświadczył gotowość objęcia posady ambasadora w Konstantynopolu.

**Madryt, 23 grudnia.** Stan Sagasty pogorszył się. Gorączka wzrosła.

**Rzym, 23 grudnia.** Dnia 1 stycznia ma być ogłoszona amnestya dla politycznych skazańców.

**Genua, 23 grudnia.** W sąsiedniej Arcoli uwięziono pracującego w tamtejszej fabryce anarchiste Rossiego. Rossi był obecny w Genewie podczas zamordowania cesarzowej Elżbiety. Wówczas aresztowano, lecz później wypuszczono go na wolność.

**Rzym, 23 grudnia.** Pisma donoszą, że uczestnicy konferencyi anarchistów zobowiązali się słowem honoru, iż nie zdradzą żadnej z powziętych uchwał.

**Rzym, 23 grudnia.** Nadeszły tu depesze z Buenos Ayres, donoszące o niemilem zajściu podczas balu, urządzonego na cześć floty włoskiej.

Wśród gości pojawił się także bawiący tam na wygnaniu były prezydent Urugwaju Hewero Obes. Gdy go zobaczył pułkownik armii rewolucyjnej Latowe, rzucił się na niego i w oczach całej publiczności obił go.

**Rzym, 23 grudnia.** Między legitymistami, karlistami i jaymistami nastąpił rozłam. Jaymiści mianowicie domagają się, ażeby Don Carlos zrzekł się pretensyi dokonanej na rzecz swego syna Jayme'a, ponieważ Jayme w agitacyi nie jest krępowany żadnymi względami na dwór austriacki.

**Bukareszt, 23 grudnia.** Pogrzeb zmarłego Kantakuzena, odbył się przy olbrzymim udziale wszystkich sfer, dworskich nie wyłączając.

**Petersburg, 23 grudnia.** Rosyjscy inżynierowie wnieśli petycyę do rządu, aby w fabrykach w carstwie dopuszczano na kierowników tylko rosyjskich inżynierów. Minister skarbu załatwił tę prośbę odmownie.

**Petersburg, 23 grudnia.** W. ks. Mikołaj podziękował cesarzowi Franciszkowi Józefowi w bardzo serdecznym telegramie za wręczenie mu przez ambasadora Kapnistę odręczne pismo z życzeniami z powodu imienin.

**Konstantynopol, 23 grudnia.** W. ks. Mikołaj udał się z Sinowiewem do Yildiz Kiosku, by pożegnać sułtana, poczem wyjechał zaraz z powrotem do Odessy.

**Kanea, 23 grudnia.** Mer mahometański i jego chrześcijański zastępca ramię w ramię krążyli dziś po mieście, entuzjastycznie okrzykiwani przez fraternizujących muzułmanów i chrześcijan.

Ks. Jerzy udzielił audyencyi biskupowi, rabinowi i kadiemu miejscowemu.

**Waszyngton, 23 grudnia.** Trzy pułki regularnej piechoty wysłano do Manili, by złuzować pozostałych tam ochotników.

**Z Rady miejskiej.**

Lwów, 22 grudnia.

Jawne posiedzenie, które nastąpiło po tajnem, rozpoczął prezydent dr. Małachowski odczytaniem zaproszenia od komitetu w Lozannie na uroczystość odsłonięcia tamże tablicy pamiątkowej w rocznicę urodzin Adama Mickiewicza.

Uchwalono wysłać telegram następującej treści: „Imieniem Rady król. stoł. m. Lwowa i wskutek jej uchwały z 22 grudnia 1898 przesyłam serdeczne podziękowanie za pamięć i zaproszenie na podniosłą uroczystość. Rada łączy się sercem i duchem z rodakami w wolnej dziedzinie Szwajcarów, stojącymi ze czcią wobec pomnika nieśmiertelnego polskiego wieszcza. Niechaj ta pamiątka będzie wyrazem czci, uwielbienia i dumy, jaka przepelnia nas wszystkich dla wielkiego geniusza tego stulecia.

Komitetowi urządzającemu uroczystość — cześć i pozdrowienie! Prezydent miasta Dr. Małachowski“.

Z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika Adama w Warszawie, uchwalono potem następującą treść rezolucyę:

„Reprezentacya król. stoł. m. Lwowa łączy się duchem i sercem w całej pełni z uroczystością odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie“.

Rada wysłuchiwała tych pism stojąc, uchwały też jej zapadły jednogłośnie.

W sprawie gazowej powzięto dalej następujące uchwały:

a) Latarnie gazowe, z wyjątkiem latarni Siemensa mają być zmienione na latarnie Auerowskie i na ten cel przeznaczona się kredyt w wysokości 6.000 złotych.

b) Z dniem 1 stycznia 1899 r. ferye księżycowe we Lwowie mają być zniesione w części miasta, oświetlonej gazem.

c) Z dniem 1 stycznia 1899 r. cenę gazu dla

prywatnych konsumentów obniża się do 14 ct. za metr kubiczny, dla celów technicznych zaś do 9 ct. Ceny niższe od 14 ct., nadane na mocy kontraktów dla kolei, poczty, teatru i t. p., pozostają niezmiennione. Cenę gazu dla potrzeb miejskich przyjmuje się na 11.8 ct. za metr kubiczny.

Z porządku dziennego r. dr. Loewenstein przedłożył sprawozdanie komisji elektrycznej, do dyskusyi jednak z powodu braku odpowiedniego kompletu nie przyszło, prezydent więc zamknął posiedzenie życzeniem wesółych Świąt.

**KRONIKA.**

**Nasz Noworocznik.** Jak już zapowiedzieliśmy, do numeru z dnia 1 stycznia 1899 dołączymy „Noworocznik Słowa Polskiego“. Książka ta dużych rozmiarów, w gustownej okładce kolorowanej z winieta, zawierając będzie bardzo obfitą część beletrystyczną i literacką najwybitniejszych autorów, tudzież wyczerpujący przegląd ubiegłego roku z każdej dziedziny życia, wreszcie część informacyjną. Wszyscy prenumeratorzy *Słowa Polskiego* otrzymają „Noworocznik“ bezpłatnie. Dla nieabonentów naszych cena „Noworocznika“ wynosić będzie 20 ct.

**Mianowania i przeniesienia.** Namiesnik zamianował lekarza powiatowego dr. Władysława Pohoreckiego lekarzem powiatowym IX. klasy rangi.

Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego dr. Teofila Bąkowskiego z Mielca do Żywca, oraz weterynarzy powiatowych: Jana Sołtykiewicza z Nowego Sącza do Myślenic, Jana Piskorskiego z Niska do Nowego Sącza i Józefa Vergessliacha z Myślenic do Niska.

**O znacznym pomnożeniu** posad urzędnioków podatkowych zamieszcza *Gaz. Lwowska* następujący komunikat:

„Wobec wzrostu czynności przy urzędach podatkowych, wskutek wprowadzenia w życie nowych podatków osobistych, pomnożyło ministerstwo skarbu etat adyunktów podatkowych XI. klasy rangi o 109 posad, a liczbę adyutów dla praktykantów o 85.

„Okoliczność ta, jako też przeprowadzona regulacya plac urzędników państwowych, otwiera dla młodych ludzi bez studyów akademickich bardzo korzystne widoki. Spodziewać się też należy, że do służby przy urzędach podatkowych będzie się garnać znaczniejsza ilość inteligentnych młodych sił.

„Do przyjęcia do tej gałęzi służby wymagany jest ukończony 17 rok życia i świadectwo z ukończonej z dobrym postępkem IV. klasy szkół średnich, tudzież fizyczne zadowolnienie do pracy biurowej“.

**O muzeum przemysłowe.** Rozprawa kontradyktoryjna prof. L. Marconiego przeciwko arch. Józefowi Kajetanowi Janowskiemu o uznanie spółki co do przedsięwzięcia budowy muzeum przemysłowego we Lwowie, odbyła się wczoraj w krajowym sądzie cywilnym. Trybunałowi przewodniczył p. rada Litwinowicz, jako wotanci zasiadali radcy pp. Garfein i Prokopowicz. P. Marconiego zastępował dr. Nussbrecher, p. Janowskiego zaś dr. Deskur.

Imieniem strony skarżącej, wyjaśnił dr. Nussbrecher przebieg sprawy rozpoczęcia budowy muzeum według planów p. Janowskiego (po odrzuceniu projektu p. Bisanza) i twierdził, że projekt p. J. jest identyczny z projektem prof. Marconiego, nadto oświadczył dr. Nussbrecher, że strony, obecnie spór wiodące, zawarły ze sobą kontrakt co do budowy muzeum.

Zastępca p. Janowskiego, dr. Deskur, przyznał, że taki kontrakt rzeczywiście zawarty został, stanowczo jednak zaprzeczył, jakoby projekt p. Janowskiego był identyczny z projektem prof. Marconiego.

Trybunał ostatecznej decyzyi jeszcze nie powziął, lecz uchwalił wezwać na następną rozprawę rzeczoznawców prof. Zacharjewicza i p. Choloniewskiego, którzy mają wydać opinię fachową w tej sprawie.

**Półtew zniknie** niebawem zupełnie z oczu Lwowian i tylko tradycya po niej zostanie. Stanie się to w 2 lub 3 latach, albowiem w takim terminie projektowane jest jej przesklepienie na całej przestrzeni w obrębie Lwowa.

W tej mierze wezwała komisya budżetowa magistrat, aby co rychlej przedłożył wnioski i kosztorys przesklepienia najważniejszej części tej rzeczki od targowicy zbożowej do placu Misyonarskiego — dalej, aby przeprowadził rokowania z właścicielami dotyczących realności, celem zasklepienia Półtewi od ul. Jabłonowskich do Snopkowskiej.

Gdy te projekty staną się faktem, będzie musiał wędrować, aż poza miasto każdy, kto zechce widzieć strumień, nad którym nasza stolica ma przyjemność leżeć.

**Złoczów.** (Od nasz. kor.). Dnia 20 b. m. odbył się w tutejszej sali miejskiej wieczorek na cześć Mickiewicza. Program i wykonanie mogły nawet najbardziej wymagania zadowolić. Wprawdzie komitet z czcigodnym mecenasem Heynem na czele, pragnąc jeszcze bardziej usświetnić obchód króla poezyi naszej, czynił starania o zjednanie jednego z zamiejscowych „wirtuozów“, ale ten nie raczył nawet odpowiedzieć. Za to mieliśmy tak dzielnych wykonawców miejscowych, jak prof. Sędzimir, który pięknie wygłosił słowo wstępne, sędziego Dębskiego, duszę wieczorku, którego deklamacya silnie sprawiła wrażenie, panią Bendlową, której gra fortepianowa, ogólnie się podobala, chór mieszany ślicznie zaśpiewany i p. Gluzińskiego, który zachwyił grą na skrzypcach. Słowem patriotyczny ten wieczorek powiódł się w zupełności.

**Medal Mickiewicza.** W pierwszych dniach czerwca b. r. ukazał się medal Mickiewiczowski wydany staraniem komitetu jubileuszowego. Wówczas to dla przeprowadzenia tak kosztownego przedsięwzięcia, zawarł komitet układ z Towarzystwem sztuk pięknych we Lwowie, na mocy którego członkowie Towarzystwa medal ten otrzymać mieli, jako premię tegoroczną; miał on więc rozejść się w 3000 do 3500 egzemplarzy. Układ ten atoli został obustronnie dobrowolnie rozwiązany, a liczba wybitych egzemplarzy została zredukowana do 500 sztuk. W ten sposób to znakomite dzieło sztuki, niewątpliwie najpiękniejszy medal polski w XIX. wieku, komponowany przez artystę W. Szymanowskiego, grawirowany mistrzowską ręką Tasseta stanie się w krótkim czasie prawdziwą rzadkością artystyczną.

Nie wątpimy, że okoliczność ta, podwajająca wartość medalu, będzie teraz dla prawdziwych znawców i miłośników sztuki nowożytniej i rzeczy polskich zachętą do zakupu medalu. Cena egzemplarza brązowego wynosi 5 zł.

Medal nabywać można w księgarniach i większych składach papieru lub przez p. dr. Bronisława Gubrynowicza we Lwowie, Zakład Ossolińskich.

**Nigdzie nie drukowana** rozprawa Adama Mickiewicza p. t. „Jakob Boehme” wyszła nakładem *Przeglądu Filozoficznego*.

**Tow. ludoznawcze.** Uczony polski z Kijowa, p. Bolsunowski, nadesłał dla Tow. ludoznaw. 135 plomb poleskich z starożytnymi napisami, nawet runicznymi. Zarząd Tow. zamianował ofiarodawcę członkiem korespondentem.

Zarazem wyraził zarząd podziękowanie p. Rawiciej Gawrońskiemu za ofiarowane Towarzystwu zbiory etnograficzne. Obecnie wyszedł 4-ty zeszyt — wydawanych przez Tow. „Pieśni kościelnych” (Kolendy).

**Z uniwersytetu.** P. Kazimierz Max, Lwowianin, praktykant koncepcyjny przy centralnej komisji statystycznej, otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

**Kroniczka myśliwska.** W Pohorcach koło Rudek, dobrach hr. Zofii Dzieduszyckiej, staraniem jej pełnomocnika, p. Krzyckowskiego, odbyło się w ostatnim czasie polowanie: ubito 4 dziki, 11 rogaczy, 22 zające i 5 lisów.

**„Twardowski.”** W ostatnim numerze tygodnika wiedeńskiego *Die Zeit* znajdujemy pracę p. Harzen Müllera p. t. „Twardowski, Faust słowiański”. Artykuł między innymi zawiera przekład ballady Mickiewicza „Pani Twardowska”. W artykule tym znajdujemy także wiadomości o muzeum do sześciu urywków z dzieł Mickiewicza, skomponowanej przez Karola Loewego do przekładu niemieckiego barona Blankensee, który w roku 1836 wydał u Naucka w Berlinie tomik przekładów wieszcza. Loewe dorobił muzykę do: „Czatów”, „Pierwiosnka”, „Trzech budrysów”, ustępu z „Konrada Wallenroda”, „Paniec i dziewczyny”, wreszcie do „Świtezianki”.

**Właściciele realności całego świata** mają się zjechać w roku 1900 w Paryżu na wiec, który zwołuje tamtejsza *Chambre syndicale des propriétaires de la ville de Paris*.

**Niepojęta niebalałość** grozi ruiną słynnemu pałacowi dożów w Wenecji. Jedno jego skrzydło tak się pochyliło, że prawdopodobnie gmach już w tych dniach trzeba będzie zamknąć.

**Nową linię kolejową**, zbudowaną dla bezpośredniego połączenia Karlsbadu z Marienbadem otwarto dnia 17 bm.

**Bandę fałszerzy pieniędzy**, złożoną z 25 uczestników, uwięziono w Mohaczu. Oszukali oni ogółem około 200 osób razem na sumę 30.000 zlr.

**„Mistrzostwa światowe” w zapasach** urządziła w dniach 17 do 24 b. m. w Paryżu *Journal des Sports*, a zwycięzca otrzymał tytuł: *Championat*

*du Monde de Lutte*. Zgłosiło się razem 31 zapaśników, a mianowicie: 24 Francuzów, 1 Niemiec (Jean Schackman), 1 Austriak (Wetasa), 2 Szwajcarów, 1 Belgijczyk, 1 Anglik i 1 Polak (zgłoszony jako Rosyjanin). Tym ostatnim jest znany silacz Pytlasiński, który liczy 35 lat i nie spotkał dotychczas sobie równego w sile. (Kr.)

**Bilety na 1 posiedzenie Sejmu** wydawać będzie kancelarya sejmowa (gmach sejmowy I piętro) we wtorek 27 bm. między godziną 11 a 12 w południe. Bilety na następne posiedzenia wydawane będą zawsze od godziny 6 do 7 wieczorem w dniach poprzedzających posiedzenie.

**Ze Związku rodzicielskiego.** Zamiast podarunków gwiazdkowych złożyły z oszczędności swych na „Dom opieki”: Ir. i Jancja J. 3 zł. Mich. i Skal. po 1 zł., za co wydział Związku rodzicielskiego szlachetnym ofiarodawcom składa w imieniu biednych dzieci serdeczne „Bóg zapłać”.

Zarazem zawiadamia Związek rodzicielski, iż w pierwszych dniach stycznia urządzi dla dzieci „Jasełka” w sali Sokoła lub Klubu pocztowego. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

**Z Kasy na miejskiego.** W poniedziałek 26 bm. o godzinie w pół do 4 koncert muzyki wojskowej 30 pp. (próba tańców karnawałowych). Bilety wydawać się będzie od czwartku 22 b. m.

**25-letni jubileusz** pracy zawodowej wraz ze srebrnym weselem święcił wczoraj p. Samuel Stierer, adiunkt tutejszego Zboru izrael.

**Zmarli we Lwowie:**

Dnia 17 grudnia b. r. Jasińska Angela, zakkonnica PP. Benedyktynka, lat 55, udar mózgu. — Dobrzański Mikołaj, syn urzędnika, lat 2, zanik. — Popecka Marya, córka oficyała sądowego, lat 3, zapalenie płuc. — Cebula Mikołaj, zarobnik, lat 40, epilepsja. — Cita Marya, wyrobnicza, lat 73, ropnica. — Rosenstrach Aron, słuhaacz praw, lat 22, zapalenie płuc. — Sikora Franciszek, syn służącej, 2 miesiące, niezbyt oskrzelowy. — Rewera Józef, syn woźnego, lat 4, szkarlatyna. — Henz Wiktoryja, córka stolarza, 8 miesięcy, zapalenie płuc. — Puszka Aniela córka dozorczy domu, lat 3, ponia. — Secher Hersch, faktor, lat 53, rak żołądka. — Lenobel Frymet, szynkarka, lat 36, zapalenie otrzewnej. — Weinstein Rubin, artysta śpiewak, lat 47, rozedma płuc. — Goldberg Zierl, córka sługi, 5 tygodni, drgawki Licht Nute, syn kelnera, 17 miesięcy, szkarlatyna. Anstatt Jakob, introligator, lat 68, choroba Brigtha. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 19 osób.

Dnia 18 grudnia bm. Neuwehr Tacyanna, żona rębacza, lat 74, wada serca. — Białogórska Eugenia, żona adwokata, lat 30, suchoty płuc. — Gabor Ferdynand, emeryt, radca skarbowy, lat 76, uwiad starczy. — Jarema Teodor, majster szewski, lat 41, gruźlica płuc. — Fritz Józefa, wdowa po żołnierzu polskim, lat 74, uwiad starczy. — Pilarski Kazimierz, syn woźnego, lat 13, ropnica. — Wetter Markus, syn zarobnika, 2 miesiące, zapalenie oskrzeli. — Sempel Abraham, syn malarza, 9 miesięcy, zapalenie płuc. — Kościuk Mikołaj, syn zarobnika, lat 3, ospa. — Kościów Ilko, syn zarobnika, 17 miesięcy, zapalenie płuc. — Parcher Jakób, stolarz, lat 63, zapalenie nerek. — Biliński Grzegorz, wyrobnik, lat 63, zapalenie płuc. — Zuckerkandel Malika, córka kupca, 6 miesięcy, katar żołądka. — Cisiński Marcin, zarobnik, lat 54, gruźlica płuc. — Kurocza Marya, córka sługi kolejowego, lat 2, zapalenie płuc. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 17 osób.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

W piątek 23 bm. ostatnie przedstawienie przed świętami, po raz trzeci „Zaza”.

W sobotę 24 bm. z powodu wigilii Bożego Narodzenia — teatr zamknięty.

W niedzielę 25 bm. o godzinie 3½ popołudniu (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Szalawila”, komedia w 5 aktach Kazimierza Glińskiego. Występ Gustawa Fiszera.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7½ (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz 22 „Gejsza”, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek 26 bm. o godzinie 3½ popołudniu „Czarodziej z nad Nilu”, operetka w 3 aktach Wik. Herberta.

W poniedziałek wieczór o godzinie 7½ po raz 4 „Zaza”, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach Piotra Berton i Karola Simon. Występ Gustawa Fiszera i Wład. Woleńskiego.

We wtorek 27 b. m. o godzinie 3½ popołudniu „Chory z urojenia”, komedia w 3 aktach Moliera. Występ G. Fiszera — i „Lekka kawaleria”, operetka w 2 aktach Fr. Souppego.

We wtorek wieczór o godzinie 7½ po raz 23 „Gejsza”, operetka w trzech aktach Sidneya Jonesa.

We środę 28 bm. po raz 5 „Zaza”, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach.

We czwartek 29 bm. po raz 6-ty „Zaklęty zamek”, w 3 aktach Karola Millöckera.

W piątek 30 bm. po raz 6 „Zaza”, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach.

„Połącz mnie pan z Yeddo”; albo mówi: „Daj no mi pan Hong-Kong”; albo: „proszę mi pokazać Melbourne”. Słyszałem i czytałem sobie dalej, podczas kiedy on wędrował w najlepsze na drugiej półkuli, gdzie słońce wysoko stało na niebie, a lud w najlepsze był przy robocie. Czasami interesowała mnie odpowiedź, jaką otrzymał gdzieś z końca świata, więc słyszałem, jak głos ten wychodził wyraźnie i czysto z mikrofonu, jakby od obok stojącej osoby.

Wczoraj paradny ten instrument stał bezczynny, bo był to przeddzień stracenia. Przebyliśmy go we łzach, przy lamentach i pożegnaniach. Gubernator, żona Claytona i dziecko, zostali do kwadrans na dwunastą w nocy, a sceny, jakich byłem świadkiem, urągają wszystkim próbom opisaniam. Stracenie miało tedy nastąpić o godzinie 4 rano. Parę minut po 11-ej rozległ się głuchy łoskot rzucanych belek i wbijania gwoździ, co wśród ciszy nocnej nie mile raziło. Dziecko podbiegło do okna i zawołało: „Co to jest papa? — a klaszcząc w rączki, dodało: „Mamo, mamo! patrzno jaką śliczną tam rzecz robią!” Matka wiedziała co tam budują i zemdliała. To była szubienica. Odniesiono ją do domu. Biedna kobieta! Clayton i ja pozostaliśmy sami, sami z naszymi myślami, dążeniami i nadziejami. Siedzieliśmy bez ruchu i tak spokojnie, że można było nas wziąć za marmurowe posągi. Noc była jednak burzliwa i dzika, bo zima powróciła znowu prawdopodobnie na krótko. W tych okolicach przyzwyczajeni są do tej zmiany zawsze przed nastaniem wiosny. Wiatr dął przerazliwie, nieboskłon był bez gwiazd i czarny jak smoła. Milczenie w pokoju panowało tak wielkie, że każdy hałas i szmer na zewnątrz potęgował się ogromnie. Było to, rzec można, odpowiednie nastrojowi

## Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 23 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 360.12. Węgierskie akcje kredytowe 393.50. Anglobank 155.50. Bank związk. 265.—. Union 294.—. Laenderbank 233.—. Staatsbahny 364.12. Lombardy 64.25. Kol. Elbthal 260.25. Kol. półn. zach. 244.—. Tytoniowe 124.50. Rima Murania 293.75. Alpy 200.25. Renta na maj 101.25. Węg. renta koronowa 97.75. Losy tureckie 58.20. Marki (za 100) 59.— per cassa, 58.97 na koniec mies. Za 10 funt. szterl. 120.45.

**Budapeszt**, 23 grudnia. Wczor. g. Austr. kred. 360.50. Węg. bank kred. 393.—. Węg. bank eskontowy 258.—. Węg. bank hipoteczny 244.—. Węg. renta koronowa 97.75. Rimamurania 254.75. Węg. 4-proc. renta 120.—. Węg. bank dla przem. i handlu 101.25. Staatsbahny —.—. Koleje uliczne 367.50. Kol. południowa —.—. Węg. poz. premiova 158.—. Austr. renta koronowa 101.25. Elektr. kol. uliczne 220.25. Ganz & Co. 2230. Salgotarjaner 607.—. Austr. złota renta 120.—. Akcje elektr. 137.—.

**Berlin**, 23 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 225.40. Staatsbahny 154.50. Lombardy 23.40. Austr. złota renta 101.75. Austr. srebrna renta 100.60. Węg. złota renta 101.50. Disconto Comandit 195.60. Laura 215.25. Bochumer 226.—. Harpener 177.50. Kolej Ostpreussen 94.—. Kolej Mittelmeer 100.20. Kolej Meridional 135.75. Kolej Henry 102.10. Renta włoska 94.10. Południowa —.—. Mławka —.—. Turki 111.10. Renta hiszp. 42.50. Prywatne dyskonto 5-8/8. Austr. renta papierowa 100.50. Bustiehradery —.—. Austr. banknoty 169.55. Alpy 102.—. Dewizy na Wiedeń (długie) 163.—. Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.30. na Paryż (krótkie) 80.85. na Amsterdam 168.50. na Londyn długie 20.22 i krótkie 20.40/2.

**Berlin**, 23 grudnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachtboerse) Kredyty 225.40. Staatsbahny 154.50. Lombardy 23.40. Rosyjskie banknoty (kasa) 216.—. Ros. banknoty (ult.) 216.25. Disconto Comandit 196.50.

**Frankfurt**, 23 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 304.12. Staatsbahny 307.12. Lombardy 57.25. Alpy 170.—. Austriacka renta papierowa 85.60. Austr. srebrna renta 85.40. Austr. złota renta 101.70. Węgierska złota renta 101.60. Unionbanki —.—. Akcje elektr. 134.70.

**Hamburg**, 23 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 303.90. Lombardy 134.50. Staatsbahny 767.50. Austr. złota renta 102.—. Węgierska złota renta 101.70. Srebro 81.25. żądano, 80.75 płacono. Srebrna renta 85.60. Włoskie 94.10.

**Paryż**, 23 grudnia. Wczor. giełda Cred. foncier 730.—. 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —.—. Grecka pożyczka 215.—. 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 48.45.

Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt**, 23 grudnia. Pszenica na marzec 9.72 do 9.74, na kwiecień 9.53 do 9.55, żyto na wiosnę 8.26 do 8.28, na jesień —.— do —.— zł., kukurydza na październik 5.50 do 5.60, owies na marzec 5.91 do 5.93, na październik —.— do —.—, kukurydza na maj 1899 r. 4.90 do 4.94, rzepak na sierpień 1899 r. 12.20 do 12.30.

**Wrocław**. Pszenica stara biała —.—, żółta stara —.—, nowa biała 16.70, nowa żółta 16.60, żyto 14.60, owies stary —.—, nowy 12.70, rzepak 21.60, spirytus (fuenfziger) na grudzień 56.50, (siebziger) na grudzień 37.—.

**Hamburg**. Pszenica loco nowa holszt. 163 do 166, żyto meklemberskie nowe 148 do 153, południowo-rosyjskie nowe 114 do 116. Nafta loco 6.30 mk.

**Praga**. Cukier gotowy 12.62½ do 12.67½, na styczeń —.—, na luty 12.75, na maj 13.—.

**Hamburg**. Spirytus na grudzień 19.50, na grudzień-styczeń 19.—, na kwiecień-maj 18.25. Nafta loco 6.90.

**Berlin**. Spirytus (siebziger) loco 40.—, (fuenfziger) 59.—.

**Hawr**. Kawa Santos, dobra przeciętna, na grudzień 37.75, na styczeń 38.75.

**Bremen**. Nafta 7.05.

**Wiedeń**, 23 grudnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę 9.60 do 9.62, żyto na wiosnę 8.43 do 8.44, owies na wiosnę 6.14 do 6.16, kukurydza na maj czerwiec 5.23 do 5.27.

Pod koniec notowano: Pszenica na wiosnę 9.64 do 9.63, zresztą bez zmiany.

Spirytus 18.10 za gotówkę, 18.30 za wypowiedzeniem.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

## 3 MARK TWAIN.

Z „London Times” w roku 1904.

Odpowiedziałem: „Sam cię do niego zaprowadzę biedne dziecko i do ostatniej chwili będę przy tobie”.

Na rozkaz gubernatora uwzględniono od tego czasu każde życzenie Claytona i czyniono wszystko, aby umysł jego zainteresować i choć trochę osłabić wrażenie ciężkiego więzienia. Żona spędzała wraz z dziećmi całe dnie przy nim; ja pozostawałem u niego na noc. Malutką celkę, w której przepędzał te straszne dla niego chwile czekania, zamieniono mu teraz na wielkie i przewietrzane pokoje starszego dozorczy. Duch i umysł jego zajmowały się tylko myślą o życiu i myślą o zabitym wynalazcy. Razu jednego zazałał koniecznie telektroskopu, aby rozerwać się choć cokolwiek. Zyczenie jego natychmiast spełniono i połączono go z centralną stacją telefonów. Z chwilą tą, dzień w dzień, i noc w noc łączył się ze wszystkimi kątami świata, przypatrywał się robocie i działaniom różnych ludzi, studiując ich życie i rozmawiał z nimi bez względu na czas i odległość. Wreszcie poczuł, że dzięki temu świetnemu wynalazkowi wolny jest, jak ptak w powietrzu, pomimo, że jako więzień siedział przecie zamknięty i strzeżony. Przemawiał rzadko kiedy, a i ja nie przerywałem mu w jego dumaniach. Właśnie siedziałem w jego pokoju i czytałem. Noc była spokojna i melancholijnie cicha. Od czasu do czasu słyszałem tylko, jak przemawiał:

chwili. Owo jęczzenie i grzmoty uderzeń burzy w dachy i kominy, aby powoli zginąć cichym jękiem i westchnieniem w wydrążeniach rynien i załamań murów, albo odezwać się stukotem gradu w szyby, mięszało się z przytłumionym pukiem tajemniczych młotów i siekier ludzi, stawiających na dziedzińcu szubienicę.

Trwało to całą wieczność. Nagle ozwał się z daleka inny ton, przedzierający się z trudnością i brakiem siły przez szalejący orkan. Dzwon wybił 12tą, i znowu całej wieczności czekanie i znowu zadzwonił, znowu długa chwila i znowu dzwonięcie. Poczem nastąpiła okropnie długa pauza, poczem jeszcze raz przesył powietrze tajemniczy, głos tego tonu i doszedł raz, raz — dwa — trzy; teraz wstrzymaliśmy oddech... jeszcze sześćdziesiąt minut życia!...

Mr. Clayton podniósł się i podszedł do okna, patrząc w czarną przestrzeń i słuchając pluskanie deszczu z gradem. Przemówił: „Że też koniec umierającego mężczyzny taki głupi być musi!” a po chwili dodał: „Muszę raz jeszcze zobaczyć słońce, to słońce!” Zadzwonił i rozkazał połączyć się z „Pekingiem — Chiny!”. Dziwnie byłem wzruszony, myśląc o tem, że jest przecie ludzka istota, która z niepojętego możliwe stworzyła: zimę zamieniając na lato, noc w dzień, burzę w spokój, która wolność ogromnego świata wprowadza do celi skazanego, pokazując mu w przepychu świetlane słońce!...

— Co za światło! co za blask! Czy to Peking?

— Tak jest, Peking.

— O której porze?

— Po południu.

(C. d. n.)

## Tygodnik asekuracyjny.

### Choroby nerwowe, a ubezpieczenia życiowe.

Wiadomo powszechnie, jak wysokie wymagania stawia nasz wiek do siły i pracy jednostek. Na każdym polu wiedzy, przemysłu i handlu, panuje gorączkowa gonitwa za czemś nowym i lepszym. Usiłowania te, jakkolwiek godne pochwały z jednej strony, z drugiej wpływają ujemnie na zdrowie jednostek i sprowadzają tak częste dziś, niestety, choroby nerwowe. Że przytem warunki życia są przeważnie niekorzystne i trudne, że walka o byt niszczy siły fizyczne i umysłowe, nie więc dziwnego, że pokolenie dzisiejsze w coraz wyższych procentach podlega osłabieniu i rozprężeniu nerwów.

Między wieloma przyczynami, sprzyjającymi rozwojowi chorób nerwowych, jest niezaprzeczenie obciążenie dziedziczne. Sprawozdania statystyczne lekarskie, najlepszym są tego dowodem; wykazują one dokładnie, że tak jak tuberkuly, tak dziś i choroby systemu nerwowego rozpowszechniają się coraz bardziej, głównie z powodu inklinacji dziedzicznej. — Wobec tej smutnej prawdy, ubezpieczenia życiowe przedstawiają coraz większe ryzyko, któremu należy się bliżej przyjrzeć.

Ważny naprzykład sprawozdanie roczne kas chorych, a przekonamy się, że ogromny procent kosztów leczenia pochłaniają choroby nerwowe. Szczególniej kupieckie kasy chorych silnie są tymi kosztami obciążone. Różne rodzaje chorób nerwowych analizy tu zastosowanie.

Hamburska kasa chorych dla pomocników handlowych, przedstawia następujący wykaz chorób nerwowych z ostatnich trzech lat t. j. od roku 1895 do 1897 włącznie:

Rok	Liczba chorych członków	Liczba chorób z zupełną nieudolnością do pracy	z możliwością pracy	Opłacone dni przy nieudolności do pracy
1895	6419	21	116	5130
1896	6551	98	127	4495
1897	6741	119	160	5265

Cyfry te są chyba dość wymowne. Między rozmaitymi rodzajami chorób nerwowych, najczęściej występuje neurastenia i to w takim stopniu, że chorzy muszą się usunąć od wszelkiej pracy. Pod względem ilości wypadków tej choroby, zajmuje ona pierwsze miejsce po gruźlicy płuc. Ze statystyki przyczyn nieudolności do pracy, wydanej przez pierwszorzędne niemieckie Towarzystwo ubezpieczeń, zauważyć się daje, że stan kupiecki obciążony jest najwięcej chorobami nerwów, stąd też największą ilość rent pobierają niezdolni do pracy kupcy.

Następujące zestawienie potwierdza przytoczone powyżej wywody:

Przyczyna nieudolności do pracy	Mężczyzn	Kobiety
Choroby umysłowe	1373	467
Epilepsya i jej pokrewne objawy	881	359
Choroby mleczka pacierzowego	2906	513
Choroby poszczególnych nerwów lub zwojów nerwowych	2294	974

Państwowy zakład ubezpieczeń od wypadków w Niemczech ogłosił ostatnie sprawozdanie, ze statystyki którego wypływa, że z ogólnej liczby ubezpieczonych 7 procent pobiera rentę pensyjną z powodu chorób nerwowych. Nie wliczono tu jeszcze tych chorych, którzy pobierają rentę z tytułu innej choroby organizmu, mającej początek z choroby systemu nerwowego. Z tej właśnie przyczyny nie można dokładnie obliczyć, w jakim stosunku poszczególne zawody obciążone są chorobami nerwowymi. To jednak pewne, że pomiędzy osobami, zajmującymi się gospodarstwem wiejskim i uprawą roli, jest znacznie mniej chorych na nerwy, jak n. p. w zawodzie kupieckim. Pensyjna kasa kupców niemieckich w Hamburgu, utrzymuje przeszło 60 procent ubezpieczonych chorych na melancholię, zбочenia umysłowe, cierpienia mleczka pacierzowego, paraliż nerwów i t. p.

Być może, że całodzienna usługa gości, wymagająca bezprzestannego ruchu i ciągłych formułek grzeczności, osłabia tak bardzo nerwy pomocników handlowych, że jednak pewne, że praca w tym zawodzie najwięcej inwalidów dostarcza kasom chorych.

Te spostrzeżenia powinny zwrócić uwagę lekarzy asekuracyjnych. Gdy dotąd obciążenia dziedziczne, jak gruźlica, rak i t. p. grają ważną rolę w przyjęciu ubezpieczenia, powinno także i choroby nerwowe być w tym roku miarodajne.

Wszystko, co powyżej przytoczyliśmy, odnosi się tylko do jednego zawodu kupieckiego. Gdybyśmy jednak badali przyczyny nieudolności do pracy w innych zawodach, kto wie, czy nie doszlibyśmy jeszcze do smutniejszych rezultatów.

Doświadczenie uczy, że osłabienie nerwów, to najbardziej sprzyjające pole dla chorób umysłowych, szczególnie przy troskach, nateżeniu umysłowym, zmartwieniach i tym podobnych przyczynach. A ileż ciężkich innych chorób organizmu wywołuje się na tle choroby nerwów. Człowiek nerwowy łatwiej nabiera każdą chorobę, a trudniej ją pokonuje. Wszystkie te względy zwiększają bardzo ryzyko u ubezpieczających się na życie.

Pod tym względem jeszcze trudniejsze są ubezpieczenia pracujących zawodowo kobiet. Stosunki społeczne zmuszają te ostatnie do konkurencyi z męż-

czyniami na wielu polach pracy. A wiemy przecie, że natura obdarzyła kobiety słabszymi nerwami i węższym zdrowiem, niż mężczyźni. Stąd żmudne usiłowania dorównania mężczyznom muszą z czasem zniszczyć system nerwowy kobiety, choćby najsilniejszej i doprowadzają do utraty zdrowia. A jednak kobiety, to matki przyszłych pokoleń, zdrowie ich, to zdrowie ludzkości.

Stąd też dążyć trzeba wszystkimi siłami do poprawy złego, a lekarze wszystkich towarzystw ubezpieczeń, niech z powyższych uwag czerpią wskazówki przy ocenianiu zdrowia ubezpieczających.

W pierwszej linii należy wy badać, czy ubezpieczający się już kiedykolwiek chorował na nerwy i z jakiej przyczyny choroba powstała. Gdyby nadużył napojów spirytusowych było przyczyną choroby, ubezpieczenie nie powinno być przyjęte żadną miarą. Również objawione skłonności do lunatyizmu powinny wstrzymać podanie wniosku ubezpieczającego.

Jeśli ubezpiecza się człowiek młody, a objawia pewne osłabienie nerwów, należy dobrze przyczyny choroby zbadać, bo w każdym takim wypadku ryzyko jest prawie nie do przyjęcia. Gdyby nerwowość spowodowana była tylko nateżeniem umysłowym, pracą wywołanem, trzeba przyjęcie wniosku odroczyć do pewnego oznaczonego przez lekarzy terminu, lub przyjąć ubezpieczenie podług wysokiej taryfy.

W ogóle u osób, objawiających jakiekolwiek dolegliwości nerwowe, czy to dziedziczne, czy nabyte, powinno ubezpieczenie ograniczać się tylko do sum mniejszych, a ubezpieczenia w kasach chorych powinny przyjmować tylko wnioski na ubezpieczenie renty starości. Ubezpieczenia dzienne na czas nieudolności do pracy wobec neurastenii, neurozy i hysterii narażają towarzystwo na wielkie ryzyko.

Aby zapewnić się na wszelki wypadek, aby ryzyka asekuracyjnego nie zwiększać, powinien lekarz zbadać ubezpieczającego najdokładniej i do wniosku następujące włożyć pytania:

- 1) Jakiego rodzaju choroby nerwowe ubezpieczający się przebywał?
- 2) Kiedy choroba się objawiła i jak długo trwała?
- 3) Z jakiej przyczyny powstała?
- 4) Czy ubezpieczający nie przechodził dawniej choroby infekcyjnej, lub czy nie nadużywał napojów spirytusowych?
- 5) Czy rodzice ubezpieczającego się, lub który z bliższych członków rodziny nie podlegali chorobom nerwowym?
- 6) Jaki był przebieg choroby i jakie środki lekarskie zastosowano?
- 7) Czy choroba powtarzała się?
- 8) Czy nie pozostawiła po sobie żadnych ujemnych skutków?
- 9) Czy można takiego powtórzenia, lub następowania choroby jeszcze oczekiwać?
- 10) Czy ubezpieczający się nie ma objawów jakich dolegliwości umysłowych, lub mleczka pacierzowego?
- 11) Czy nie cierpi na nerwowe drganie rąk?
- 12) Czy w mowie nie ma błędów szczególnego?
- 13) Czy mięśnie są zdrowe?
- 14) Czy nie ma skłonności do nerwowych wzruszeń?
- 15) Czy ubezpieczony jest dobrze odżywiony?

Dopiero po dokładnym zbadaniu i objaśnieniu powyższych pytań, może lekarz rozstrzygnąć, czy przyjęcie wniosku ubezpieczającego nie jest ryzykowne.

Wprawdzie bywają wypadki, że czasem ludzie zupełnie zdrowi, ulegają chorobom umysłowym, lecz wypadki te są rzadkie, gdy przeciwnie choroba systemu nerwowego usposabia organizm do psychozy, i niejednokrotnie nagłe wzruszenie lub inna jaka przyczyna wywołać może dłuższą nieudolność do pracy.

W ogólności każde towarzystwo ubezpieczeń powinno bardzo uważać w przyjmowaniu wniosków o ubezpieczenie osób nerwowych, a pod tym względem lekarz ma głos stanowczy i całą odpowiedzialność.

Bollew.

### Dlaczego powinno się ubezpieczać na życie?

Jeden z amerykańskich fachowców asekuracyjnych, W. Johnson w Cincinnati, napisał wyborną pracę o ubezpieczeniach życiowych, z której podajemy w streszczeniu kilka myśli, zasługujących na uwagę.

Ubezpieczenia życiowe, twierdzi p. Johnson, polegają na dwóch ogólnie uznanych zasadach: 1) Niebezpieczeństwu trzeba umieć spojrzeć w oczy, aby je ominąć i zrobić bezsilnym. 2) Życie i majątek nie leżą w ręku naszym.

Prawdy te są niezaprzeczone, a wynikiem i konsekwencją ich są ubezpieczenia na życie. Skoro wiemy, że grozi nam jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, staramy się mu zapobiedz wszelkimi siłami, szczególnie, jeśli mamy do rozporządzenia skuteczne środki. Toż grzechem byłoby, gdyby społeczeństwo zaniedbało tej gałęzi gospodarstwa ekonomicznego, która życie i mienie zabezpiecza. Jak kwarantanna zapobiega szerzeniu się zarazy, jak konsulały i polityka zagraniczna chroni interesów państwa, jak ubezpieczenia od ognia, zabezpieczają od ruiny majątkowej, tak polica życiowa broni interesów poszczególnych rodzin.

Wszystkimi siłami duszy zabezpieczamy się od grożących nam ciosów losu, czyż nie należy zatem w pierwszej linii chronić rodzinę od skutków największego niebezpieczeństwa, to jest śmierci? Wszystkie inne zrządzenia losu są przypadkowe, lecz śmierć jest pewna i nieunikniona. Przyjść ona musi prędzej czy później, a co gorsza, nie zapowiada nigdy terminu swego przyjścia. Dlatego tem, co może ulagodzić choć w części bolesne straty wywołane przez śmierć drogich osób, jest ubezpieczenie życiowe. Jeśli rodzina traci ojca, opiekuna i głowę domu, traci opiekę moralną i materialną. Czemże można taką szkodę zastąpić? Moralną opiekę trudno znaleźć, lecz materialnie zastąpi tę stratę tylko ubezpieczenie. Jak sztuka lekarska i środki lecznicze przedłużają życie, tak ubezpieczenie zabezpiecza je od trosk i kłopotów. Ono łagodzi tę dziś tak trudną walkę o byt, ono daje niezależność, ono daje pomoc w razie utraty majątku, jednym słowem ono jest opatrnością życia ludzkiego.

Wreszcie ubezpieczenie nie jest suchą teorią, na niem polega dobrobyt materialny tysiąca ludzi; tabele asekuracyjne to cała gama wiedzy ekonomicznej.

Dlatego dla idei ubezpieczeń powinniśmy nie tylko mieć zupełne uznanie, lecz i głębokie zaufanie. Z dnia na dzień, z roku na rok system ubezpieczenia rozszerza się, wzmacnia, ulepsza; liczba ubezpieczonych pomnaża się coraz więcej, jak również mnożą się renty i wypłaty szkód.

Wartościowe papiery zwiększają lub zniżają swą wartość, rola przynosi gorsze lub lepsze żniwo, jedne tylko police ubezpieczeń życiowych nie ulegają zmianom, ich wartość jest zawsze jednakowa, niezaprzeczone.

Dlatego też ubezpieczenia cieszą się szacunkiem ogółu. Tysiące wdów i sierót są ich najlepszymi obrońcami, tysiące młodzieży czerpie z ubezpieczenia środki wychowawcze i naukowe, tysiącu młodym ludziom pomaga ono do założenia ogniska domowego, rodziny.

W dzisiejszych trudnych warunkach bytu jest asekuracja na życie obowiązkiem każdego kochającego ojca i męża, każdego dłużnika, który ma zobowiązania wobec wierzycieli, każdego finansisty, który prowadzi interesa giełdowe, wreszcie każdego człowieka uczciwego, pamiętającego o jutrze swoim i swoich najbliższych.

Kto zatem obowiązki swe sumiennie wypełnił, pragnie, kto ze spokojem chce patrzeć w przyszłość, niechaj pamięta o ubezpieczeniu życia swego, niechaj nie szczędzi grosza ku temu celowi. Bol. Lewicki.

### Ubezpieczenia handlowców w Hamburgu.

W Hamburgu założono jeszcze w roku 1858 towarzystwo ubezpieczeń handlowców. Towarzystwo rozwinęło się wzorowo i powinno istotnie znaleźć naśladowców i w Austrii. Celem towarzystwa jest zabezpieczenie pensji na starość ludziom pracującym w handlach i zabezpieczenia bytu ich wdowom i sierotom. Jest to rodzaj kasy pensyjnej wzorowo urządzonej. Działalność towarzystwa nie ogranicza się tylko na Hamburg, lecz filie jego eperują także w Prusiech, Bawarii, Saksonii i t. d. Urządzenie kasy jest tak korzystne, że w kołach niemieckich pozyskała ona najzupełniejsze uznanie i mnóstwo najpoważniejszych firm pośpieszyło już zabezpieczyć w niej cały swój personal. Kasa ta liczy dziś 7300 członków, między tymi 1800 kobiet zameżnych.

Różne instytucje humanitarne i poszczególne filantropowie złożyli około 200.000 marek w darze, tak, że ogólny majątek towarzystwa wynosi obecnie przeszło 4.000.000 marek. Wypłatę pensji rozpoczęło towarzystwo w r. 1891, a już do końca r. 1897 wypłacono 155.464 marek pensji wdowom, sierotom i inwalidom. Obecnie 71 wdów i 20 emerytów pobiera roczne pensje z kasy towarzystwa. Pobierają oni rocznie 48.862 marek, a wpłacili na to razem 16.040 marek.

W Towarzystwie hamburskim obok tej kasy pensyjnej są także i inne instytucje zaopatrzenia, które również zbawiennie działają. Mimo tego ubezpieczenie nie jest przymusowe, a towarzystwo wprost udowadnia, że przymus na tem polu jest niepotrzebny. W sprawozdaniu swem zaznacza zarząd, że doświadczenie pouczyło, iż przymus ubezpieczenia starości nie zyskuje sympatyj w świecie handlowym. Ubezpieczenia przymusowe młodych handlowców krępują ich, wywierają rodzaj opieki niepożądaną i przeszkadzają im w dążeniach do samodzielności i wyrobienia samoistnego bytu. Wobec tego, że w służbie handlowej niebezpieczeństwo wypadków, powodujących nieudolność do pracy, jest dość znaczne, handlowcy tego rodzaju ubezpieczeń wcale nie przyjmują. Państwowa instytucja ubezpieczeń na wypadek starości daje warunki bardzo niekorzystne, bo zaledwie 191 marek renty rocznej w 70 roku życia, w najlepszym razie. To też towarzystwo państwowe nie cieszy się także wielką sympatią. Za to hamburskie towarzystwo ubezpieczeń rozwija się jak najpomyślniej i zaopatruje mnóstwo niezdolnych do pracy kupców.

Ten rodzaj ubezpieczeń mógłby i u nas znaleźć zastosowanie i zabezpieczyć przyszłość ogromnej liczbie ludzi, pracujących w handlach bez żadnego zapewnienia starości.